



Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Światowy Zjazd Polskich Kombatantów (Warszawa – Gdańsk – Sochaczew – Częstochowa: 29 sierpnia - 4 września 2009)

Bohaterskie świadectwo życiowych dokonań – drogowskaz dla młodego pokolenia



Niezwykle radosnym było spotkanie kombatantów z Prezydentem RP

Druga wojna światowa weszła do historii ludzkości jako okrutna próba na wytrzymałość dla cywilizacji Świata. W jej toku pod znakiem zapytania postawiono m.in. biologiczne istnienie obywateli przedwojennej Polski.

Ogólne straty ludności Polski przekroczyły 6 mln osób stanowiąc 22.2% ogółu ludności kraju w 1939 roku. Szacunkowe obliczenia statystyczne wykazały, że wśród poległych było 2,9 mln Polaków, 2,7 mln Żydów oraz ponad pół miliona Ukraińców i Białorusinów, ówczesnych obywateli Polski. Straty materialne stanowiły 39% majątku narodowego kraju.

II wojna światowa rozpoczęła się 1 września 1939 roku z chwilą napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, które złamały polsko-niemiecki układ pokojowy z 1934 roku. Siedemdziesiątej rocznicy tego najazdu poświęcono Światowy Zjazd Polskich Kombatantów. Zdziwiła swą obfitością geo-

grafia zamieszkania i liczba zaproszonych gości. Ponad 300 delegatów reprezentowało diasporę polską z 17 krajów świata, czyli prawie ze wszystkich kontynentów naszej planety.

Jedną trzecią część uczestników stanowili kombatanci z Polski, drugą liczebnie była delegacja z USA i Wielkiej Brytanii, zaś trzecią delegacja - z Kanady. W zdecydowanej większości uczestnicy Zjazdu to osoby, które po II wojnie światowej musiały opuścić Polskę.

Zasadniczą część delegatów stanowili żołnierze Armii Krajowej. Inne ugrupowania polityczne reprezentowane były skromniej i jest rzeczą zrozumiałą, iż ta okoliczność odbiła się odpowiednio w przemówieniach i rezolucji Zjazdu, w której dana była dobitna ocena II wojnie światowej. Podjętymi wojny uznano jednoznacznie Związek Sowiecki i hitlerowskie Niemcy.

ciąg dalszy na str. 4

Spotkanie z Adamem

Spleśniała bułka z rodzinami PO ROSYJSKU

Niesmaczna była konfrontacja politycznych mentalności Rosji i Polski, jaka towarzyszyła 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Uwerturę do wizyty premiera Putina 1. września w Polsce wykonały prokremlowskie media i oficerowie-historicy wywiadu wojskowego Rosji. Była to uwertura przypominająca artyleryjski ostrzał przygotowujący atak zasadniczy – „artylerzyści” posłali w świat kłamstwa o rzekomej współpracy II. RP z III. Rzeszą, Putin miał postawić „kropkę nad i” na Westerplatte, gdzie zaplanowano uroczystości rocznicowe jako w miejscu rozpoczęcia 70 lat temu wojny.

Rachuby na wzniesienie w Polsce antyrosyjskiej histerii tuż przed niewygodną dla Kremla rocznicą spełzły na niczym. Prowokacja była sztyt tak grubymi niemi, że poniżająca dla władz Polski byłaby polemika z autorami nowego tła najstraszniejszej wojny w dziejach

ludzkości. W tym nowym tle, fałszywie i prymitywnie spreparowanym, porozumienie Hitlera ze Stalinem o wspólnej napaści na Polskę i podziale łupów w dalszej wojnie (pakt Ribbentrop-Mołotow) zostało zinterpretowane jako wymuszone sytuacją ogólnoeuropejską porozumienie obronne równoważne polsko-niemieckiemu układowi pokojowemu z 1934 roku. Mało tego, rosyjscy kontestatorzy haniebnej historii stalinizmu wręcz twierdzą, że to polscy politycy (Piłsudski, Beck ...) dążyli do stworzenia z Niemcami wspólnej akcji zbrojnej przeciwko ZSRR. Oczywiście nikt przy zdrowych zmysłach i minimum wiedzy historycznej nie nabierze się na tak prostackie „odwracanie kota ogonem”, ale przecież takich jest niestety coraz mniej w rozrywkowo technicyzowanym świecie. I na to właśnie liczą rosyjscy animatorzy narodowego neobolszewizmu.

ciąg dalszy na str. 2-3

Sztuka

Teatr Polski z Żytomierza gościł w Kijowie



W dużym skupieniu i z wyraźnym zainteresowaniem przyjęła widownia spektakl oparty na sztuce J. Słowackiego „Balladyna” w wykonaniu aktorów Polskiego Teatru im. J.I. Kraszewskiego z Żytomierza przedstawiony w auli Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego w Kijowie z okazji 200 urodzin poety. Przedstawienie wyreżyserował Mikołaj Warfolomejew w oparciu o scenariusz Jolanty Płatek.

Koloru prawdy nie da się zmienić

Ileć z wizytą do Polski przybywa Prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko - za każdym razem, jak do relikwii, sięgam po wiersz, który napisałem nazajutrz po pobycie na Placu Niezależności w Kijowie w czasie Pomarańczowej Rewolucji, a który 23 grudnia 2004 r. opublikowała „Literaturna Ukraina” w numerze 50 (5086), w tłumaczeniu poety Stanisława Szewczenki. Nie inaczej było i tym razem - w czasie państwowej wizyty w Warszawie w dniu 7 września br. Znowu przypomniała mi się jedna z jego zwrotek:

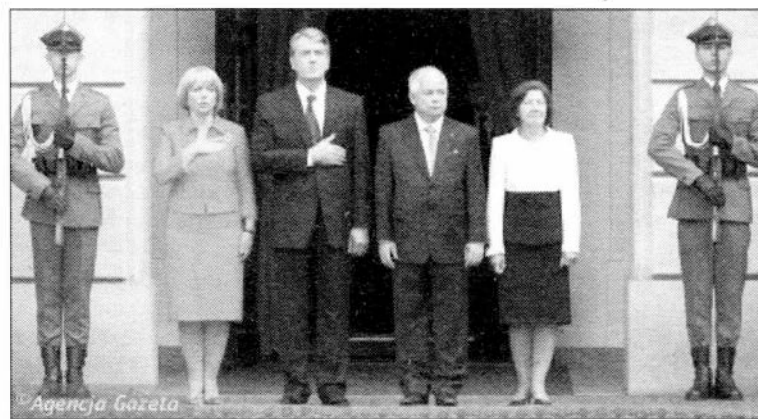
„Przełała się czara goryczy
narodu
Miliony wyszły w obronie
godności
Jedna ich wola i duch
zwycięstwa
Wiara w triumf prawdy,
sprawiedliwości”.

Mija pięć lat od czasu powstania tego wierszyka, ale zawarte w nim przesłania są nadal aktualne, w tym dla tych także Ukraińców, którzy ramię w ramię stali na Majdanie, a dziś podzieleni - na placu boju o niezależną Ukrainę pozostawili jakby osamotnionego Wiktora Juszczenkę.

Szkoda, że tak się stało, ale ważne jest to, że idea Europy kooperacyjnej a nie dominacji w stosunkach europejskich

pozostaje aktualna, może jak nigdy przedtem. Pozostaje idea i zadanie budowy partnerstwa Ukrainy w partnerskiej Europie. Ta idea partnerstwa znajduje swoje potwierdzenie w polsko-ukraińskich stosunkach, tak politycznych, jak i gospodarczych.

Potwierdzili to jedomyślnie prezydenci obu krajów w czasie rozmów i na konferencji prasowej w Pałacu Prezydenckim. Ten kierunek współdziałania zawarty jest w podpisanej Mapie drogowej współpracy między Polską i Ukrainą na najbliższe lata. Za szczególnie ważne obszary współpracy uznano - wsparcie dla prointegracyjnych działań Ukrainy z Unią Europejską i NATO, dla współdziałania w zapewnieniu bezpieczeństwa



Podczas dwudziestego spotkania prezydentów Ukrainy i Polski

O tym trzeba pamiętać

energetycznego oraz w przygotowaniach do Euro - 2012.

O tych i innych problemach rzeczuł wiarygodnie wypowiedział się Prezydent Wiktor Juszczenko w wywiadzie telewizyjnym, udzielonym redaktor Marii Przełomiec, znanej specjalistce w sprawach wschodnich. Polskie mass media poświęciły dużo miejsca tej wizycie, choć niektórzy dziennikarze, znając aktualne sondaże opinii publicznej na Ukrainie, byli skłonni nazwać ją „wizytą pożegnalną”, przy całej życzliwości dla godnej szacunku osoby prezydenta.

Czas pokaże, jak będzie. Ale nie ulega wątpliwości, że idee głoszone na Majdanie i obecnie - są i pozostaną nadal aktualne. Koloru prawdy nie da się zmienić. I na tym polega siła ukraińskiego prezydenta!

Mikołaj ONISZCZUK

W następnym numerze

Światowe Forum Mediów Polonijnych



Tradycyjnie już 17. Światowe Forum Mediów Polonijnych pracowało w Polsce w dniach 7-14 września. Jest to coroczne spotkanie dziennikarzy z całego świata odbywające się pod patronatem Senatu RP i rozpoczynające się zwykle z przyjazdu dziennikarzy do Tarnowa (województwo małopolskie) gdzie odbywały się pierwsze Fora dziennikarskie. W tym roku blisko 150 uczestników tego zebrania z 26 krajów świata po raz drugi gościło w województwie śląskim.

Reportaż z Forum czytaj w następnym numerze.

Na zdjęciu: Na sali obrad w Tarnowie.

BORD (Zdjęcie autora)

Spotkania z Adamem



Adam Jerschina

Ciąg dalszy ze str. 1

W dniu obchodów 70-lecia wybuchu II wojny światowej polska telewizja państwowa przedstawiła wyniki sondażu wiedzy o wojnie i wydarzeniach z nią związanych, przeprowadzonego wśród studentów historii w Moskwie i Waszyngtonie. Wiedza ta okazała się być bliską zeru za oceanem i ledwie dostateczną u wschodnich sąsiadów. To wśród studentów historii, a co sądzić o innych? Zatem jako publicysta czuły na historyczną prawdę muszę wyrzucić z siebie garść przynajmniej tego, co najistotniejsze w kompendium wiedzy o politycznych faktach międzywojennego periodu XX. wieku.

Traktat Wersalski 28 VI 1919 r. sankcjonujący skutki I wojny światowej. Wśród 440 artykułów tego pokojowego traktatu, przyjętego przez wszystkich uczestników wojny, znalazły się takie, które oburzały nacjonalistów niemieckich i austriackich. Niemcy, uznane za państwo ponoszące wyłączną odpowiedzialność za wybuch wojny (art. 231), zostały zobowiązane do spłat reparacji (odszkodowań wojennych), stra-

ciły wszystkie kolonie i znaczną część macierzystego terytorium.

Austria, która podpisała traktat 10 IX 1919 r., straciła także wiele terytoriów własnych oraz musiała uznać niezależność Węgier, Czechosłowacji, Polski i Jugosławii. Wykluczone zostało połączenie Austrii z Niemcami, liczebność wojsk w tych państwach nakazano ograniczyć do minimum niezbędnego dla celów obronnych, wyznaczono obszary zdemilitaryzowane.

Traktat z Rapallo podpisany 16 IV 1922 r. przez Rosję sowiecką i Niemcy podczas światowej konferencji gospodarczej we Włoszech. Dla Republiki Radzieckiej był to pierwszy akt uznania międzynarodowego. Dla Niemiec miał on potężne znaczenie ekonomiczne i polityczne, Rosja bowiem zrzekła się w nim finansowych roszczeń, przez co Niemcy uzyskały znaczną swobodę ruchów wobec Francji i Wielkiej Brytanii, nieustępliwych wówczas co do reparacji wojennych. Zbliżenie dwóch sąsiadów II. RP było groźne dla Polski jako że obydwaj zgłaszali pretensje terytoriów do utraczonych w wyniku wojen - światowej i bolszewickiej. Wtedy to ugruntowało się w Polsce powiedzenie, że znalazła się „między młotem i kowadłem”. Miało ono wkrótce przełożenie zgoła nie-metaforyczne, gdy pierwsze

kadry hitlerowskiej policji poczęły kuć wiedzę u doświadczonych kolegów po fachu z sowieckiego aparatu terroru.

MARSZ FASZYSTÓW NA RZYM 27/28 X 1922 r., w wyniku którego król Wiktor Emanuel III powołał (30 X) Benito Mussoliniego na premiera rządu włoskiego.

Słowo faszizm pochodzi z łacińskiego *fascis* = pęk różg noszony przez starożytnych stróżów porządku (liktorów); poza murami Rzymu liktorzy towarzyszący wyższym urzędnikom lub dyktatorowi wkładali do różg topór na znak nieograniczonej władzy urzędnika (prawo życia i śmierci).

Ruch faszystowski, który kokietał sfrustrowane biedą społeczeństwo krytyką klasycznego liberalizmu (przeciwnego klasycznemu absolutyzmowi), zyskiwać sympatię nawiązywał do mas i hochsztaplerów dostrzegających życiową szansę w nowej odmianie absolutyzmu. Teoretycznie faszizm jest anty-indywidualistyczną ideą broniącą koncepcji państwa, ale i jednostki o tyle, o ile mieści się ona w państwie, które jest wyrazem uniwersalnej świadomości i woli człowieka w jego historycznym istnieniu. W praktyce faszizm sprowadza się do ślepego posłuszeństwa partii wodzowskiej sprawującej władzę pań-

stwową. Czyn Mussoliniego próbował skopiować Hitler - 9 XI 1923 r. ogłosił w Monachium „rewolucję narodową”. Tak zwany pucz Hitlera nie powiódł się. Jego partia (NSDAP - narodowosocjalistyczna partia pracy Niemiec) została zdelegalizowana, a on sam skazany na 5 lat twierdzy. W więzieniu napisał „Mein Kampf” (moja walka), osobisty manifest polityczny. Amnestionowany po roku szybko zreaktywował NSDAP.

31 VII 1932 r. NSDAP stała się liderem Reichstagu (niemieckiego parlamentu). Ideologia faszystowska jest popularyzowana umiejętną demagogią Hitlera, niewątpliwie zdolnego oratora i pozbawionego skrupułów orędownika rządów silnej ręki. Wielką szansę na objęcie władzy państwowej dały mu wybory we wrześniu 1930 r., kiedy to NSDAP zwiększyła niespodziewanie liczbę swoich mandatów z 12 do 107; nagły wzrost poparcia nastąpił m.in. z inicjatywy Stalina - tajna dyrektywa dla komunistów niemieckich, aby popierać narodowych socjalistów.

30 I 1933 r. Adolf Hitler zostaje kanclerzem Rzeszy. Mianowany szefem rządu przez prezydenta Hindenburga przywódca NSDAP szybko doprowadza do przekształcenia demokratycznej republiki w państwo

totalitarnej dyktatury nazwane III. Rzeszą. Nowe prawodawstwo jest kształtowane na gruncie „Mein Kampf” i wprowadza bezpardonową walkę z przeciwnikami politycznymi oraz zapowiada dominację w świecie rasy germańskiej. Politycy zachodnioeuropejskich państw demokratycznych bagatelizują maniackalnego kanclerza, sytuację w Niemczech uważają za przejściową i krótkotrwałą, Polscy przywódcy nie mają podobnych kanałów Francję do wspólnych działań (wojny prewencyjnej) przeciwko Niemcom. Bez powodzenia, co skłoni Polskę do podpisania w Berlinie deklaracji o niestosowaniu przemocy (26 I 1934 r.). Pakt ten miał obowiązywać przez 10 lat.

7 VII 1936 r. armia niemiecka wkroczyła do zdemilitaryzowanej Nadrenii, pogwałcając tym jedno z głównych postanowień traktatu wersalskiego. Wobec braku zdecydowanej reakcji Europy na ów gwałt, Hitler we wrześniu 1936 r. wprowadził 4-letni plan gospodarczy z głównym akcentem postawionym na zbrojenia. W memorandum dotyczącym owego planu stwierdzał: „Jesteśmy przeludnieni i nie możemy żywić się z własnych środków... Ostateczne rozwiązanie leży w poszerzeniu obszarów życia,

Impreza

W Politechnice Kijowskiej odbyły się 31 sierpnia 2009 r. uroczystości rozpoczęcia roku nauczania. Na Placu Wiedzy zebrali się studenci pierwszego roku, by uczestniczyć w spotkaniu z udziałem rektora Mychajła Zhurowskiego oraz przedstawicieli władz Ukrainy i Kijowa. Widowisko słowno-muzyczne rozpoczęła parada werblitek. Na maszt powędrowała flaga państwowa. Delegacje wydziałów złożyły kwiaty pod pomnikami i tablicami upamiętniającymi wybitnych naukowców uczelni.

Przemówili do studentów rektor i goście uroczystości, w tym polski absolwent sprzed 50 lat. Na plac weszli przodownicy nauki i sportu z uczniami podopiecznej szkoły podstawowej. Pojawili się zagraniczni studenci w strojach ludowych, z flagami narodowymi. Zespoły artystyczne politechniki pokazały barwne występy taneczne. Zapłonął znicz pod dźwięki hymnu „Gaudeamus igitur”, wykonanego przez chór uczelniany. W niebo wzbił się napis „KPI” ułożony z baloników. Na plac samochodem wjechał miss i mister uczelni, po przejściu do trybuny wręczyli rektorowi kwiaty.

Uroczystość na Placu Wiedzy poprzedziło odsłonięcie pomnika ukraińskiej poetki Oleny Teligi naprzeciw wydziału elektroniki. Na spotkaniach kie-

W Politechnice KIJOWSKIEJ



Moment z odsłonięcia pomnika Oleny Teligi - wybitnej ukraińskiej poetki i publicystki, która walczyła o niepodległość Ukrainy. Jej ojciec prof. O. Szowgeniw w latach 1918-1920 wykładał na Politechnice Kijowskiej

rownictwa politechniki z gośćmi przewodniczący Sekcji Wychowanków Politechniki Kijowskiej wręczył złote honorowe odznaki Naczelnej Organizacji Technicznej.

Nagrodzeni zostali: Leonid Saczkow - były profesor Politechniki Kijowskiej, obecnie przewodniczący Komitetu Republikańskiego Związku Zawodowego Pracowników Oświaty i Nauki oraz Hennadij Warlamow -

prorektor Politechniki Kijowskiej. Sekcja Wychowanków Politechniki Kijowskiej, założona w Warszawie w 1922 r., działa w Polsce przy FSNT NOT od 1957 r., skupiając ponad 300 absolwentów tej zasłużonej uczelni. Prowadzi od lat działalność informacyjno-wydawniczą służącą zbliżaniu narodów polskiego i ukraińskiego.

Janusz FUKSA
(Zdjęcie autora)

Oświata

Na Zarzeczu uczą się polskiego

Było to bardzo, bardzo dawno... Gdzieś 500 lat temu. Nicopodal Płoskirowa na błotnistych rozlewiskach Południowego Bugu Polacy, którzy przywędrowali tu z terenów Mazowsza założyli 6 wiosek. Były wśród nich Szaróweczka, Maćkowce, Zawalie, Greczany i Zarzecz. W Greczanach i na Zarzecz - był niegdyś polski kościół, a w bliższych nam czasach funkcjonowały tu polskie szkoły. Niestety w latach 1920 - 30 wszystko to zostało zamknięte.

Dopiero 4 lata temu powstał nowy kościół na Zarzecz - Jezusa Króla, zaś w Greczanach odremontowano kościół św. Anny.

Na Zarzecz (koło m. Chmielnicki) powstało Polskie Stowarzyszenie kierowane obecnie przez Ludmilę Kotik, w którym działają sekcje wykwalifikowanych prawników, lekarzy, notariuszy, którzy bezpłatnie udzielają konsultacji członkom stowarzyszenia.

Niedawno powstał tu też punkt nauczania języka polskiego dla dzieci i dorosłych oraz kółko teatru kukielkowego. A ostatnio mamy również klasy w których nauczycielka Inna Witwicka przystąpiła do nauczania języka polskiego.

Franciszek MICIŃSKI (Zdjęcie autora)



Wesołe miny uczniów pierwszych dwóch klas z nauczaniem języka polskiego nie wymagają komentarzy. Zarzecz (pod Proskurowem) 2009

PO ROSYJSKU

względnie bazy surowcowej i żywnościowej dla naszego narodu... Stawiam tym samym następujące zadanie: I. Armia niemiecka musi być w ciągu 4 lat zdolna do akcji, II. Gospodarka niemiecka musi być w ciągu 4 lat zdolna do wojny”.

Aneksja Austrii przez Niemcy 15 III 1938 r. Austriacy narodowi socjaliści parli do integracji Austrii z III Rzeszą od kilku lat. Formalny początek procesu Integracyjnego zaistniał 11 VII 1936 r. poprzez zawarcie układu o współpracy Austrii i Niemiec w polityce zagranicznej. Na 13 III 1938 r. był zaplanowany plebiscyt w sprawie niepodległości Austrii. Hitler, przeciwny plebiscytowi, sprowokował zamach stanu. Nowy rząd (powołany 12 III 1938 r. przez dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych) wezwał wojska niemieckie.

Układ monachijski 29 IX 1938 r. Zawarte między Rzeszą Niemiecką, Wielką Brytanią, Italią i Francją porozumienie było ustępstwem europejskiej demokracji przed ekspansjonistycznym faszyzmem. Chodziło niby o odstąpienie III Rzeszy przez Czechosłowację terenów sudeckich zamieszkałych w większości przez Niemców, ale w istocie gra szła o dużo więcej. Przede wszystkim o zajęcie ziem dających Niemcom jak naj-

więcej przyczółków do planowanej wojny na wiele frontów.

1 X 1938 r. wojska niemieckie wkroczyły do Sudetów, 14 III 1939 r. została proklamowana „niezależna” Słowacja pod wodzą księdza - nacjonalisty Józefa Tiso, 16 III 1939 r. Niemcy ustanowili swój Protektorat Czech i Moraw, 23 III 1939 r. wojska niemieckie zajęły Kłajpedę (dotąd tzw. wolne miasto na Litwie). W niechlubnym dziele rozbioru Czechosłowacji wzięła udział niestety Polska. Wprawdzie chodziło jej o odzyskanie niewielkiego obszaru zamieszkałego w większości przez Polaków (Zaolzie na Śląsku Cieszyńskim), zaanektowane przez Czechosłowację w lipcu 1920 r., gdy Polska była całkowicie zaangażowana w wojnę antybolszewicką; nie mniej wybór momentu tej akcji jest skazą na wizerunku II. RP.

Pakt Ribbentrop-Mołotow 23 VIII 1939 r. Pakt ten zaistniał w kontekście absurdalnych roszczeń Niemiec wobec Polski (Hitler żądał oddania pod jurysdykcję niemiecką Wolnego Miasta Gdańsk i połączenia drogowego Rzeszy z Prusami Wschodnimi przez polskie tereny) oraz nieudanych gier politycznych między W. Brytanią i Francją a ZSRR (Stalin nie godził się na gwarancje bezpieczeństwa dla Polski w negocjowanym

układzie o wzajemnej pomocy). Mający obowiązywać 10 lat układ o nieagresji był praktycznie tajnym spiskiem wspólnej napaści na Polskę i podziału łupów „w wypadku przeobrażeń terytorialno-politycznych” w Europie wschodniej. Świadomi zignorowania „wersalskiego porządku Europy”, Hitler i Stalin zawarli zbrojce porozumienie rękami ministrów spraw zagranicznych w tajnym protokole, który nie miał nigdy ujrzeć światła dziennego.

1 IX 1939 r. Niemcy zaatakowały Polskę. Atak poprzedziły hitlerowskie prowokacje w przygranicznych miastach - dywersanci przebrani w polskie mundury pozorowali napady na niemieckie placówki. Wkrótce po rozpoczęciu walk na terenie Polski, Wielka Brytania i Francja ogłosiły wejście w stan wojny z Niemcami. Działan zbrojnych jednak nie podjęły.

17 IX 1939 r. wojska ZSRR wkroczyły na terytorium Polski. Dowództwo polskiego wojska zabroniło podejmować walkę z oddziałami Armii Czerwonej - nie znało tajnego porozumienia Stalina z Hitlerem. Bez walki więc zniewolono setki tysięcy Polaków, żołnierzy i cywilów. Dziesiątki tysięcy zamordowano na osobisty rozkaz Stalina (ludobójstwo katyńskie i inne, częściowo do dziś utajnio-

ne). Można zadać pytanie, czy wszystkie przedstawione wyżej fakty poprzedzające II. wojnę światową są elementami konstrukcji tworzącej tragedię. Oczywiście nie! Wojny bowiem nie konstruuje się jak Eifel swą wieżę. Wojnę się knuje. Dlatego też nikt rozumny nie kwestionuje współodpowiedzialności Hitlera i Stalina za podpalenie świata.

W Niemczech już od dawna nikt normalny nie waży się szukać jakichkolwiek okoliczności łagodzących dla faszystowskiego obłędu, w Rosji, natomiast, z uporem maniaka stosuje się metodę zamazywania złej prawdy heroizmem zmagania żołnierzy radzieckich z hitlerowcami po 22 VI 1941 roku. Ponieważ jednak coraz trudniej udawać, że wojna zaczęła się owego czerwcowego dnia w prawie dwa lata po „rozdeptaniu wersalskiego bękartu”, dyspozycyjni historycy dostali z Kremla zadanie wyszperania wszystkiego co może usprawiedliwić sowiecko-niemiecką współpracę. Jest to zadanie niewykonalne, bo wszelkie grzechy zaniedbania i krótkowzroczności politycznej czy wręcz głupoty i podłości są nieczym wobec oceanu zbrodni czerwonego i brunatnego totalitaryzmów.

Wydaje się, że bezsens zabiegów „poprawiających” historię zrozumiał Putin dopiero po fiasku prowokacji - polskie władze zignorowały absurdalne zaczepki, premier Rosji musiał przyjąć zaproszenie na obchody

70. rocznicy wybuchu II. wojny światowej. Nie zdobył się jednak na odrobinę choćby skruchy i oczekiwane przez naiwnych (takich na szczęście nigdy nie brakuje) przeprosiny za złą przeszłość.

Wielkomocarstwowa buta, ale i nieco poczucia humoru, złożyły się na sarkazm: „Dla was historia jest jak spleśniała bułka z rodzynkami, z której sobie wydłubujecie rodzynki, a nam chęćce zostawić pleśń”.

Polskie podejście do przeszłości, teraźniejszości i przyszłości wyraził lapidarnie i szlachetnie premier Tuszk: „Chcemy układać stosunki międzynarodowe z poszanowaniem prawdy historycznej, bez upokarzającego partnerów jej nadużywania”. Te dwa cytaty obrazują przepaść moralną między panami premierami, którzy mimo niej deklarują współpracę. Pewnie, że lepsze to od okopywania się na jałowych pozycjach.

Adam JERSCHINA

КУПОН
БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ
(не более 20 слов)
Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский.
Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:
01033, Украина, Киев,
ул. Сакаганского 40/85А
Редакция газеты
"Дзiенник Кiївський"

Światowy Zjazd Polskich Kombatantów (Warszawa – Gdańsk – Sochaczew – Częstochowa: 29 sierpnia - 4 września 2009)

Bohaterskie świadectwo życiowych dokonań – drogowskaz dla młodego pokolenia



ciąg dalszy ze str. 1

Po raz pierwszy na Zjeździe Kombatantów i Osób Represjonowanych przedstawiona była delegacja kijowska w składzie: A. Augstkałn, I. Gilowa, A. Kondracki. Nie zważając na podeszły wiek uczestników Zjazdu (przeciętnie ok. 80 lat) ich aktywność była nadzwyczaj wysoka.

Podczas osobistych rozmów z delegatami okazało się, że ich los w ogromnej liczbie przypadków powiązany jest z Kijowem, aczkolwiek jest to odrębny temat do zrelacjonowania.

Poziom obsługi delegatów, wielki szacunek okazany kombatantom ze strony rządu, władz kościelnych i społeczności polskiej wywołał powszechne uznanie.

Jako uczestnik wielu zjazdów i konferencji kombatantów



Uczestnicy Zjazdu w Sochaczewie

„Chcemy takiego ułożenia stosunków z Rosją, aby nie powtórzyły się próby zniszczenia naszego narodu, jakich byliśmy świadkami”.

RYSZARD KACZOROWSKI



„Dziś wszyscy - potomkowie sprawców i ofiar wojny - składają najwyższe uznanie wam i Polsce”.

DONALD TUSK



Rekonstrukcja historyczna fragmentu Bitwy nad Bzurą – największej batalii stoczonej przez polskich żołnierzy podczas wojny obronnej 1939 roku w podwarszawskim Sochaczewie



„Najazd na Polskę dwóch mocarstw, choć zakończył się klęską militarną, nie złamał ducha narodu polskiego”.

(Z REZOLUCJI ZJAZDU)



A. Kondracki podczas zwiedzania wystawy „Wojsko Polskie w Kampanii Wrześniowej”

„Nie każdy doznaje łaski olśnienia i powrotu na drogę uczciwego określenia własnych błędów. Tego olśnienia życzymy naszym przeciwnikom”.

WŁADYSŁAW BARTOSZEWSKI

i osób represjonowanych na Ukrainie, muszę stwierdzić, niestety, że ich nadzwyczaj skromny poziom nie dorównuje w żadnym z przypadków imprezie zorganizowanej w Polsce. Nasuwa się zatem pytanie – czemuż to u nas nie szanują w ten sposób weteranów II wojny

światowej i tych, których podano w tym okresie politycznym represjom?

A przecież czas płynie nieubłaganie i jest ich coraz mniej. Odeszli uczestnicy walk o wyzwolenie Polski: gen. P. Piliński, S. Popławski, pułkownicy: S. Szalacki, A. Romeyko, W. Kwityń-

ski, L. Lubimski, znakomity lotnik A. Ganapolski. 25 września spełnia się 85 lat od dnia urodzin uczestnika legendarnego szturm pod Monte Cassino – J. Smoły. Chciałbym wszystkich ich tutaj wyliczyć, ale format gazety nie pozwala mi na to.

Program Zjazdu przekraczał tradycyjne ramy. Odbyło się uroczyste wręczenie odznaczeń państwowych przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jak też spotkania: z premierem Donaldem Tuskiem, prezydent Warszawy Hanną Gronkiewicz-Waltz, marszałkiem sejmu Bronisławem Komorowskim, przewodniczącym honorowego komitetu obchodów 70. rocznicy wybuchu II wojny prof. Władysławem Bartoszewskim oraz innymi przedstawicielami świata polityki i Kościoła. Organizatorzy zaprosili nas do Gdańska, Sochaczewa – miejsc bohaterskiego oporu okazanego w dalekim 1939 r. hitlerowskim hordom.

Na długo pozostanie w mej pamięci pielgrzymka do twier-



Delegacja z Kijowa: A. Kondracki, A. Augstkałn, I. Gilowa

dzy katolicyzmu w Polsce - Kłasztoru Jasnogórskiego i homilia wygłoszona przez biskupa Tadeusza Pikusa podczas mszy świętej w Archikatedrze świętego Jana w Warszawie.

Kończąc chciałbym szczególnie wyrazi wdzięczności przeka-

zać organizatorom, w tym kierownikowi Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Januszowi Krupskiemu i jego ekipie za niezwykle wysoki poziom tego ważnego przedsięwzięcia.

Adolf KONDRACKI

Media

Wyznaczono laureatów polskiego konkursu

W Instytucie Polski przy Wołyńskim Narodowym Uniwersytecie im. Łesi Ukrainki odbyło się posiedzenie jury konkursu pt. „Ilustracje do utworów Juliusza Słowackiego”. Na jego na czele stał profesor Akademii Sztuk Pięknych z Łodzi Marek Wagner. Rozpatrzono 48 prac, które w określonym czasie wpłynęły na adres Generalnego Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku.

Szczególne zainteresowanie do twórczości wielkiego poety, który urodził się na historycznym Wołyniu, wykazali

uczniowie dziecięcych szkół artystycznych Włodzimierza Wołyńskiego, Łucka oraz działu sztuk plastycznych Maniewickiej Dziecięcej Szkoły Muzycznej. Nadesłano też kilka rysunków od dorosłych uczestników.

Według wyników głosowania najwyższe oceny uzyskało 9 prac. Ustalono laureatów. Są nimi: Wiktoria Kalinina i Siergiej Suchariw ze stolicy obwodu oraz Roman Stolaruk z miasta Włodzimierz Wołyński. Przedstawili oni ilustracje do utworów poety „Oda do wolności”, „Melodia dwa” i „O, nie-

szczęśliwa! O, ujarzmiona”. Dyplomy oraz nagrody pocieszenia otrzymały także Alina Sasowicz z Gorochowa, Wiktoria Sazuk ze wsi Nowa Ruda rejonu maniewickiego, Olena Riaba z Włodzimierza Wołyńskiego, Iryna Krywycka z Rożyszczyna i najmłodszy uczestnik konkursu - uczeń 4-ej klasy gimnazjum nr 14 z Łucka Dmytro Chilijko.

Jury zdecydowało wyróżnić również p. Irenę Marię Porębską z miasteczka Szczyrk województwa dolnośląskiego za dekoracyjne panno wykonane w technice haftu. Przedstawiła ona na

nim miejsce zamieszkania Juliusza Słowackiego. Zagraniczna uczestniczka dowiedziała się o konkursie ze strony internetowej konsulatu.

Konsul generalny Tomasz Janik podziękował członkom jury za owocną pracę i poinformował, że wkrótce zwycięzcy konkursu artystycznego „Ilustracje do utworów Juliusza Słowackiego” otrzymają zaproszenie na uroczyste wręczenia nagród.

Wasył FEDCZUK

(redaktor ukraińsko-polskiego programu Radia Wołyńskiego „Z obu stron Bugu”)

Zawiadomienie

Z przyjemnością informujemy Czytelników, że

w dniu 11 października b. r. o godz. 14:00 (do godz. 16:30) w Domu Polskim (przy ul. Saksagańskiego, 99) odbędzie się

twórcze popołudnie dobrze znanego nie tylko w środowisku polonijnym (i nie tylko w charakterze dziennikarza, pisarza i tłumacza)

Eugeniusza GOŁYBARDA z okazji jego Jubileuszu i wydania kolejnej książki. Mamy nadzieję, że będzie atrakcyjnie.

Felieton do przemysłu

WARSZAWSKI serwis Mikołaja ONISZCZUKA

prezentuje:

DLACZEGO NA ZACHODZIE
JEST LEPIEJ?

To pytanie dręczy ludzi nie od dzisiaj. A teraz - w okresie kryzysu - staje się szczególnie aktualne. Kryzys dotknął prawie wszystkich krajów w Europie, a naszych wschodnich sąsiadów - Ukrainę i Rosję - w szczególności. Tyle, że bardziej dotkliwie. Z tym pytaniem nierozdzielnie łączy się inne: co zrobić, żeby ten stan rzeczy - dysproporcje w poziomie rozwoju gospodarczego i poziomie życia ludności - zmienić na lepszy?

To podstawowe, proste pytanie, a na takie najtrudniej jest odpowiadać. Ale spróbujmy, bo na Ukrainie trwa już kampania wyborów prezydenckich, więc będzie to temat podstawowy. Żeby nie utonąć w powodzi słów politycznych, w tym „pustosłowa”, popatrzmy na realia i perspektywy - spokojnie.

■ NAJPIERW -
DLACZEGO JEST LEPIEJ?

Bo to, że tak jest - widać gołym okiem. Więcej zarabiają, więcej wydają, lepiej żyją na co dzień. Podstawą dobrobytu zachodniego są realia gospodarcze. Mają kilkakrotnie wyższy produkt krajowy brutto (PKB) na 1 mieszkańca, kilka razy wyższe płace, renty i emerytury. To taki najbardziej popularny miernik dobrobytu. Kraje zachodnie mają bardzo wysokie obroty handlowe z zagranicą, w tym eksport. Skala, jakość i nowoczesność produkcji sprawia, że są bardziej konkurencyjni. Mają dobrą organizację produkcji, pracy i usług, wysoko kwalifikowane, specjalistyczne kadry i sprawne zarządzanie. Mają nadwyżki środków na inwestycje, a więc na rozwój. Na niskim poziomie kształtuje się inflacja, która nie zżera dochodów. Mają silne i w miarę stabilne waluty, choć ostatnio może mniej. Są stabilne politycznie, mimo dość częstych wyborów. I - co jest niezwykle ważne - mają dobre prawo, które bezwzględnie respektują.

To wszystko można by zilustrować liczbami i wskaźnikami, praktycznie dostępnymi dla każdego, choćby w sieci internetowej, więc ich tutaj nie przytaczam, by nie „zamulać” zbędnie istoty myśli i ocen. Kryzys odsłonił też słabości.

To spekulacyjny obrót kapitałami w systemie finansowo - bankowym oraz bezrobocie. O kilka procent spadły podstawowe wskaźniki makroekonomiczne, tj. PKB, produkcji przemysłowej, zwłaszcza w branży samochodowej, podskoczyła inflacja, ale gdzie jej tam do dwucyfrowej na Wschodzie. Obniżył się nieco poziom eksportu i importu, ale i tak jest najwyższy na świecie. Jest może gorzej trochę niż było, ale i tak jest...dobrze. Nawet giełdy walutowe stabilizują się, a pakiety antykryzysowe są w miarę przyzwoicie i skutecznie realizowane. Pewnie, jak w przysłowiu - „Bogatemu zawsze wiatr w plecy wieje”.

I jak tę sytuację konfrontujemy z tym, co jest na Ukrainie czy w Rosji, to odnoszę wrażenie, że w tych krajach jest akurat na odwrót. Prawie w każdej dziedzinie są spadki, niedostatki i brak widocznego postępu. A na dodatek - trwa, z niewielkimi przerwami, batalia o władzę, stolki i wpływy. Właśnie teraz rozpoczęła się nowa kampania wyborcza na Ukrainie, choć w gronie tych samych partii i głów, a ten fakt wiele dobrego nie wróży. W efekcie - jak w powiedzeniu - „majemo szczo majemo”.

■ POZOSTAJE POTRZEBA
ZMIAN NA LEPSZE

Samo hasło jest niepodważalnie słuszne. I problem nie tyle w tym, co zmienić, ale jak i kto ma to zrobić? Czy są po temu warunki? A to już wymaga nie populizmu, a realizmu, rozsądku, troski o rozwój, konkretów, projektów i działań realizacyjnych. Na ciężkie choroby - potrzebne są silne leki. Więc - jakie? Ukraina, choć to już osiemnaście lat od uzyskania niepodległości, nie ma koncepcji i strategii prorozwojowego, efektywnego rozwoju gospodarki. To lek podstawowy na wszystkie choroby. Nie ma polityki

proeksplozji rozwoju gospodarki i poszczególnych branż czy sektorów, a bez tych kierunkowych działań - pozostaje jazda na tym samym wozie - na surowcach i półfabrykatkach i na grymaśnym rolnictwie, zależnym od pogody, a nie na świadomej polityce gospodarczej rządu czy resortu polityki agrarnej. Każdy ciągnie w swoją stronę, a wóz stoi w miejscu.

Idąc dalej tym terapeutycznym śladem - zadbać trzeba o konkurencyjność gospodarki i eksportu na rynkach zagranicznych, a tego nie da się osiągnąć bez wdrażania energooszczędnych, nowych i nowoczesnych technologii produkcji, bez reform strukturalnych w skali całej gospodarki.

Tania siła robocza i niskie ceny - to na razie jeszcze czynniki działające, ale na krótką tylko metę. To tylko kilka czynników dotyczących sfery głównie materialnej. Ale jest też niemniej ważna sfera o komplementarnym charakterze. A jest nią czynnik ludzki. I nie jest to żadne odkrycie, bo już w starożytności - znany filozof grecki, Demokryt twierdził, że to „człowiek jest podstawą wszechrzeczy”. Prawda aktualna do dziś. Ale w tej materii także nastal czas na nowe, młode pokolenie - i to we wszystkich strukturach - od góry do dołu. Chodzi o dopływ „młodej krwi”, która wyrotowała by ze struktur polityczno-administracyjnych i gospodarczych przestęchała mentalność, a nawet „stęchłe” umysły z minionej epoki, będące barierą postępu.

Świat się otworzył i trzeba dostosowywać się do realiów i wymogów tego świata, począwszy od poznania i stosowania reguł, zasad i mechanizmów rynkowych, w tym konkurencyjności. A do tego potrzebne są kadry profesjonalistów, ludzi wykształconych i przedsiębiorczych. To ta kadra może i będzie przebudowywać istniejące prawo i całą

bazę prawno-legislacyjną. Bo bezprawie nie może być prawem. A na użytek całego społeczeństwa - potrzebna jest stała i aktywna edukacja prawna i ekonomiczna.

■ CZY SĄ WARUNKI
DLA ZMIAN?

Ukraina - to kraj wielkich możliwości - ambitny i rozwojowy. Ma też wcale niemałe atuty i warunki dla dynamicznego rozwoju i nowoczesnych przeobrażeń. Potwierdza to sam potencjał gospodarczy. Wielki kraj, wielki rynek, duża 47-milionowa liczba mieszkańców, także liczba konsumentów, generująca popyt i podaż oraz rosnąca liczba wysoko wykwalifikowanych kadr.

To atuty bezsporne. A obok tego - nie ma murów na granicach. Ma warunki do współpracy i handlu na rynkach światowych - jak dla wszystkich, bo jest członkiem Światowej Organizacji Handlu (WTO). Nadal aspiruje do członkostwa w Unii Europejskiej, do strefy wolnego handlu. Chce ułożyć stosunki z sąsiadami, w tym z Rosją, na zasadach wzajemnie korzystnego partnerstwa, bez ulegania dyktatowi czy presji silniejszych. Ma bogatą i - trakcyjną ofertę dla współpracy inwestycyjnej. Ma olbrzymie możliwości rozwoju i współpracy w obszarze małych i średnich przedsiębiorstw.

Ma nieograniczone wręcz możliwości rozwoju rolnictwa, a na tej bazie - przetwórstwa produktów rolnych i rozwoju przemysłu spożywczego. Ma więc bardzo dużo atutów, choć zbyt wiele potencjalnych tylko dotychczas.

A czego nie ma? Oczywiście - widzę i słyszę, jak prawie wszyscy odpowiadają chórem, że - nie ma pieniędzy! Nie to, żeby ich wcale nie było, bo są, tyle że nie u wszystkich i nie dla wszystkich. Więcej jest w regionach i obwodach wschodnich niż w zachodnich, bo tam koncentruje się centrum produkcji i

handlu zagranicznego. Są też w Kijowie. Ale żeby pieniędzy i dobrobytu było więcej - trzeba więcej przedsiębiorczości i innowacyjnego myślenia. Trzeba kompetentnych kadr kierowniczych na wszystkich szczeblach.

Trzeba więcej wiary we własne siły i możliwości, choć tę stępią jeszcze anachroniczna i skorumpowana biurokracja. Za dużo jest politykierstwa i oligarchicznych układów. Za mało jest partnerstwa publiczno-prywatnego, opartego o zasady określone w prawie, z myślą o rozwoju i interesach społecznych, a nie tylko własnych, indywidualnych i egoistycznych. Sektor prywatny to nie to samo, co prywatna. I wreszcie - atut wrodzonej pracowitości Ukraińców powinien być ukierunkowany na efektywność i skuteczność.

■ A JAK I KTO TO
WSZYSTKO MA ZROBIĆ?

Recept uniwersalnych na powodzenie i sukces - nie ma. Na pokonywanie trudności i kryzysu - też nie. Dobre gospodarowanie, jak zresztą ekonomia w ogóle - to sztuka wyboru w konglomeracie możliwych rozwiązań i decyzji. Sztuka trudna, ale możliwa do realizacji. Bez zadania sobie trudu jej uprawiania - można ręce urobić po łokcie, a efektów dobrych nie będzie. Trzeba umieć poruszać się w każdej dziedzinie i na każdym stanowisku z pełnym rozeznaniem obecnych, współczesnych warunków i wymogów na drodze do osiągnięcia zamierzonych celów.

Cele te powinny być określone jasno i czytelnie dla realizatorów, a przy tym - sposoby i metody ich osiągania, mechanizmy i instrumenty realizacji. A do tego wszystkiego potrzebne są zdrowe, kompetentne, tęgie głowy oraz dobrzy, sprawni realizatorzy. Wtedy znajdują się też pieniądze na realizację pożądanego celu. Czas „oświeconych ignorantów” mija bezpowrotnie. Nastal czas na realne oceny, także propozycje projektów i przedsięwzięć, na mądre głowy i także zmiany. Jedną z okazji po temu są wybory, w tym parlamentarne, prezydenckie, do władz samorządowych. Warunkiem zmian sine qua non jest mądry wybór elektoratu, czyli nas wszystkich. Tutaj powinniśmy stawiać na rozwój, postęp, dobrobyt, na to wszystko, co nowe i lepsze!

Mikołaj ONISZCZUK

Moim zdaniem

Nie jestem żadnym
POLONUSEM!

Co do Polonusa, nie interesuje mnie, co mówią mądre słowniki, ale odrzucam słowo Polonus, jako mnie dotyczące (30 lat emigracji azylowej). Nigdy się nie oglądam, jak ktoś mnie zwabia:

- Hej Polonus! - Halo, halo, Polonus!

Owo „-us” działało na mnie zawsze jak ochlapus, obdarts, chlajus, pijus, raptus, nygus, dzikus, garbus... i jeszcze inne lepsze „-us”. Przydałoby się jakieś bardziej eleganckie słowo na kategoryzację „Polaków - tych w Kraju i tych na Obczyźnie”. Bo Polacy za granicą są inni od Polaków

w Kraju. Wśród Polaków za granicą spotykamy przede wszystkim Polaków, ale są przecież całe wielkie grupy ludzi tylko o polskim pochodzeniu; Polaków, co już nie mówią po polsku, Polaków tylko z polskich korzeni, czystych Niemców z polskim obywatelstwem, Żydów o głębokiej polskiej kulturze, dzieci z polskiej matki i inne grupy.

Polacy za granicą bardzo szybko się wynarodowiają, co tworzy tę skomplikowaną mozaikę polskości. Ogólnie - Polacy za granicą są bardziej patriotyczni niż ci w Kraju. Są bardziej patriotyczni, bo spotkała ich straszna próba, egzamin tego patriotyzmu: opuszczenie swojej Ojczyzny. Są rozbudzeni emocjonalnie, patriotycznie i to ułatwia im przetrwanie

na Obczyźnie. Polacy w Kraju też są potencjalnie bardzo patriotyczni, gdy następuje tego próba. Módlmy się, by jednak te próby często nie następowały!

Aktualnie najtrudniejsi są do współżycia Polacy pracujący czasowo za granicą Kraju, zwłaszcza ci pracujący dla multinationales. Wydaje im się, że grają pokera tylko najlepszymi kartami z Zachodu i tylko najlepszymi kartami z Kraju. Unikają jak ognia Polonii i Polaków, polskich misji katolickich, nie mówiąc już o polonijnych strukturach. „Inwestują” tylko w niepolskich tubylców! Są dobrze wykształceni, zdolni, zarabiają od razu na Zachodzie to, co stara Polonia miała dopiero po 15. latach, ale brakuje im zarówno pokory Polaków Polonii, jak i po-

kory Polaków Kraju. To chyba są te legendarne Polonusy!

Internauta ze Szwajcarii

Znów o POLONII

Uważam, że mamy piękny język, bogaty, z wieloma odcieniami, którymi można oddać tyle nastrojów i niuansów... jedno słowo i wiadomo o co chodzi. Mickiewicz wszak, jak wielu innych Polaków przed nim i po nim, był też emigrantem, elementem tworzącym Polonię i będąc Polakiem, był też Polonusem. Termin ten przewija się w literaturze i w mowie potocznej już od tamtych czasów i jest odpowiednikiem szwajcarskiego „Swiss de l'étranger”. Nasz język potra-

fi w jednym słowie oddać „niuans” odróżnienia emigranta od krajana, francuski nie, i to wbrew temu iż ma on opinię bardzo bogatego i pięknego języka.

Wydaje mi się, że nieszczęśliwy odbiór tego terminu przez niektórych Polonusów nie jest wcale związany z lingwistyką, ale raczej ze sprawami natury polityczno-obyczajowej. Znaczenie każdego słowa wolno ewoluuje zmieniając się w zależności od czasów i ludzi. Wysilek więc należałoby raczej włożyć w to, żeby terminy Polonia i Polonus brzmiały pozytywnie, a nie w krytykowanie i próby naprawiania języka, którym się posługujemy.

Dumny Polonus z Kanady

Pamięć

Właśnie taki napis widnieje na odcisku stempla Pierwszego Dnia Obiegu FDC Poczty Polskiej, którym dnia 01.09.2009 r. skasowano mi znaczki na kupionych kopertach i kartach pocztowych. Stoisko pocztowe znajdowało się w niebieskim namiocie rozbitym tuż przy forcie „Wędrowiec”, zbudowanym w dalekim 1939 roku pod Węgierską Górką. Podobnych fortów w tej okolicy planowano zbudować aż 16. Niestety z różnych powodów, przed rozpoczęciem wojny zdołano jako tako wykończyć i wyposażać tylko pięć. Wszystkie zbudowane forty (albo schrony bojowe, jak je często nazywano) otrzymały nazwy zaczynające się na literę „W”. A więc: „Waligóra”, „Włóczęga”, „Wędrowiec”, „Wawóz” i „Wyrwidąb”.

Czym zatem była Węgierska Górka i dlaczego właśnie tu planowano zbudować fortyfikacje stałe? W 1939 roku Węgierska Górka była w kraju mało znaną miejscowością. Przyjeżdżali tu letnicy na odpoczynek, a także turyści, przemierzający leśne górskie szlaki. Otóż miejscowość jest położona w malowniczej

dolinie rzeki Soły, stanowiącej naturalną granicę masywów górskich Beskidu Śląskiego i Beskidu Żywieckiego, których szczyty dochodzą do ponad 1000 m n.p.m.

Gdy stało się pewnym, że główne uderzenie sił niemieckich nastąpi od południowej i południowo-zachodniej strony, Polski Sztab Generalny został zmuszony przeanalizować swoje plany obronne i je zaktualizować. Większość zadań na tym kierunku musiałaby przejąć Armia „Kraków”. Obrona w terenie górskim ma oczywiście swoje specyficzne cechy, dlatego postanowiono zamknąć wszystkie dogodnie przejścia na tym kierunku, budując schrony bojowe, które by mogły powstrzymać ofensywę wojsk nieprzyjaciela na pierwszym etapie walk, dając możliwość przegrupowania głównych sił obrońców.

Niestety decyzja budowy fortyfikacji zapadła dosyć późno i wiele obiektów nie zostało w pełni ukończonych lub znajdowało się w początkowym stadium budowy. Tak też działo się i w Węgierskiej Górcie. Niemniej dana linia obronna została obsadzona przez wojsko. Był to Batalion KOP „Berezwech” w sile około 1000 żołnierzy oraz Kom-

WĘGIERSKA GÓRKA -

pania Forteczna „Węgierska Górka” składająca się z około 70 żołnierzy. Właśnie te szczupłe oddziały polskie miały stawić czoła 7 Bawarskiej Dywizji Piechoty wyposażonej w najnowocześniejszy sprzęt wojskowy, przeszkolonej w terenie górskim Tyrolu i Słowacji.

A jednak garstka obrońców potrafiła na trzy dni wstrzymać natarcie wielokrotnie przeważających sił niemieckich. Wielką w tym zasługę szczególnie dowódcy Baonu „Berezwech” mjr. Kazimierza Czarkowskiego oraz kpt. Tadeusza Sernika - dowódcy 151 kompanii fortecznej, którzy to mimo wielu trudności potrafili zorganizować obronę powierzonego im odcinka i wspólnie ze swoimi podwładnymi dzielnie walczyć w warunkach, praktycznie bez wyjścia. „Taka już jest żołnierska dola!”

W tym miejscu warto przytoczyć fragment listu do ppłk Sernika z dnia 8 marca 1967 roku, w którym gen. Boruta-Spiechowicz (d-ca Grupy Operacyjnej „Boruta” Armii Kraków we wrześniu 1939 r.) tak oto pisał:



Grupa członków Stowarzyszenia Weteranów Polskich Formacji Granicznych przy tablicy upamiętniającej mjr. K. Czarkowskiego

„Drogi Panie Pułkowniku! Gdy 31 sierpnia 1939 roku inspekto- wałem Pana odcinek pod Wę- gierską Górką, pożegnałem Pana ciepłymi słowami zachęty i życze- niami szczęścia w boju. Zrobiłem to dlatego, ponieważ zdawałem sobie sprawę, jakim wymagają- cym ofiary postępowaniem była Węgierska Górka. Zadanie róż- nowało się poświęceniu. Obrona za

cenę życia. Nie jest rzeczą łatwą dla żołnierza, godzić się z myślą, że trzeba się poświęcić i oddać życie zaraz na początku wojny lub w najlepszym razie zakończyć swój potężny wysiłek - niewolą. Żołnierze Węgierskiej Górki wyciągnęli „zły los” i wypełnili zadanie z godnością i honorem...” I chociaż ten bój był tylko drob- nym fragmentem Kampanii

Reportaż

Msza Święta w kijowskiej Bykowni przy grobach Polaków, zamordowanych w bestialski sposób przez oprawców stalinowskiego NKWD, stała się prawdziwym wydarzeniem, szczególnym świętem szacunku, godności i honoru.



Inauguracja bykowniańskich uroczystości

Wjeżdżając do lasu, kolum- na motocyklowa sprawnie roz- dzieliła się na funkcjonalne gru- py. Jedni zajmują pozycje na pla- cu przy Krzyżu, drudzy – szyku- ją się do Mszy, inni – ze wzglę- du na nadchodzący zmierzch – szybko przystępują do rozbicia namiotowego obozu.

Tymczasem zbierają się ludzie, nadjeżdżają z Kijowa i okolic. Przybywają pracownicy Ambasady RP w Kijowie, Ata- szatu, Straży Granicznej RP, przedstawiciele stołecznej Polo- nii, wierni kijowskich parafii.

Jewhen Kanaziuk - przybył na tę uroczystość po raz pierw- szy. Trzyma w ręku polską flagę narodową i nie ukrywa swego zadowolenia i radości z powodu uroczystości:

„Я – Українець і прийшов на знак солідарності помолитися разом з усіма за тут полеглих репресованих, жертв комуністичної системи. А польський прапор тримаю тому, що маю до цього пряме відношення: моя дружина має польське коріння. Крім того, як хо- рограф працюючи в хорі Ві-

рьовки, виконую польські танці, дещо знаю про польську культуру і маю симпатію до Польщі.”

Uświadamiając obowiązek

I oto ustawiono już ołtarz polo- wy przy Krzyżu obok wielkiego zbiorowego grobu. Zaciągnięto wartę honorową ze sztandarem, zapalono świece i znicze, a rajdow- cy z zapalonymi pochodniami sta- nęli w uroczystym szyku.

Proboszcz parafii Chrystusa Króla Wszechświata o. Wiesław Pęski SAC, który niejednokrot- nie celebrował Mszę na tym leś- nym cmentarzu (w tym, już po raz piąty z okazji Rajdu Katyń- skiego), podniósł ręce i uroczy- stość się rozpoczęła...

Kierownik Działu Konsular- nego Ambasady RP na Ukrainie Edward Dobrowolski po przywi- taniu uczestników Rajdu, m.in. powiedział: „Jeśli chodzi o Bykownię, jest to straszne miej- sce. Tu zamordowano nie dzie- siątki, a ponad sto tysięcy ludzi. To jest miejsce, w którym każ- da grudka ziemi przepojona jest krwią niewinnych ludzi. Leżą tu

Rajd Katyński w tle wielkich rocznic (II)

Ukraińcy, Rosjanie, Żydzi, Polacy, ludzie różnych narodowości, którzy zamieszkiwali ówczesny Związek Radziecki.

Wśród nich bardzo wyraźny jest polski ślad, w tym dużo osób z listy Katyńskiej oraz cała rze- sza pomordowanych w trakcie tak zwanej „Akcji polskiej” pro- wadzonej w latach 1937-1938 pod kierownictwem Jeżowa, sze- fa rosyjskiego NKWD. A mordo- wano ich dlatego że byli Polakami. Dzisiejsza uroczystość przy- pomina nam o 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej, która rozpoczęła się napaścią na Polskę armii hitlerowskiej, przy bardzo aktywnym współdziałaniu armii czerwonej, która to 17 września uderzyła na Polskę.

W wyniku wydarzeń 1939-1945 wygraliśmy wojnę, ale przegraliśmy pokój, zostając u boku wpływów komunistycznego ZSRR. Dopiero rewolucyjny wy- buch „Solidarności” i zwycięstwo narodu na wolnych wyborach po „okrągłym stole”, 20-tą rocznicę którego teraz obchodzimy, spowodowały że Polska stała się krajem niepodległym i niezależnym”.

Pracownik Instytutu Pamię- ci Narodowej w swoim wystąpieniu szczegółowo przypomniał obecnym o sowieckim mecha- nizmie likwidacji polskiej czo- łówki inteligentnej, oficerów, pracowników urzędów państwo- wych, całej elity polskiej, skaza- nej przez władze komunistyczne na całkowite wyniszczenie.

Podczas homilii o. Wiesław Pęski, nawiązując do aktualne-

go tematu podkreślił dobitnie: „Stoimy przy grobach niewin- nych torturowanych i zamordo- wanych. Często można usłyszeć szemranie, że dlaczego Bóg miłosierny dopuścił do takiego ludobójstwa?”

To jest pytanie nie do Boga, a do ludzi. Robią to ludzie, któ- rzy chcą innych podeptać i oka- rać. Problem siedzi w ludziach. Ludziach, którzy często mają władzę, bo ich wybrali. Tak był wybrany niejeden zbrodniarz. Ewangelia każe nam zauważyć najgłębsze źródło i wyraźnie nazwać je po imieniu. Najgłębszym źródłem wewnętrznych konfliktów jest popłatanie, naruszenie harmonii, wywołane złem. Złem, które dopuściliśmy, które dokonało się przy nas i w nas. To zło nazywa się grze- chem. Jeżeli ktoś, kto czyni zło, myśli że jest oryginalnym, to się

myli. Dlatego że w tym złe będzie miał swojego pana i ten pan wycisnie z niego wszystko. A ten pan nazywa się szatan.

Wiele zjawisk, które dzieją się w czasie wojny, wydają się nie do pojęcia. Ale wiemy jak okrutny lubi być człowiek, któ- rego opanowuje żądza. Żądza zabijania, żądza poniżania.

My modlimy się o pokój. A czy rozumiemy, jakie mają być warunki pokoju? Na tych terenach od XVII stulecia po XX ciągle trwa- ła wojna przeciw polskości. Zabi- jano Polaków, rujnowano świąty- nie, oklamywano historię.

Dziś tylko jeden Polak z dziesięciu przyznaje się kim jest. Wiele ludzi zmieniło swój życiorys, po to by przeżyć. Ludzie byli zmuszeni do ukry- cia tego, kim są. Otóż chodzimy po ziemi, na której Polacy mieli doświadczyć bardzo wiele.



Pamiętkowe zdjęcie przed rozpoczęciem Mszy Świętej. Od lewej: o. Wiesław Pęski (siedzi) i Konsul RP ds. Polonii Andrzej Słomski

WESTERPLATTE POŁUDNIA

Wrześniowej, przeszedł do historii tych walk jako klasyczny przykład odwagi, determinacji i uporu walki żołnierza bez nadziei w zwycięstwo. Tak jak na Westerplatte, Helu i w wielu innych miejscach, była to walka w obronie niepodległości Ojczyzny.

Ojczyzna pamięta swoich bohaterów. Pamięć poległych żołnierzy w obronie Węgierskiej Górki jest ciągle żywa wśród mieszkańców tej miejscowości i okolic. 6 września 1970 roku pod fortem „Wędrowiec” uroczystie odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci poległych w fortach żołnierzy we wrześniu 1939 r. Z czasem wewnątrz fortu otwarto ekspozycję muzealną, którą zwiedzają wycieczki szkolne oraz grupy turystów jak też wczasowicze przybywający tu z różnych stron Polski. Utrzymanie fortu i jego otoczenia podjęła się drużyna harcerska im. „Obrońców Węgierskiej Górki”. Co roku w rocznicę pamiętnych wrześnieńskich walk, pod fortem odbywają się uroczystości z udziałem nie liczących żyjących obrońców,

przedstawicieli wojska oraz władz różnego szczebla, jak również wielu honorowych gości. Nie był oczywiście wyjątkiem i ten rok, w którym obchodzono 70 już rocznicę „Bohaterskiej Obrony Węgierskiej Górki”.

Był piękny słoneczny dzień, tak jak i w dalekim 1939 roku. Przed Urzędem Gminy w Węgierskiej Górce powoli zbiera się tłum ludzi. Już jest kompania reprezentacyjna oraz orkiestra ze Straży Granicznej. Wokół robi się biało od koszul dzieci i młodzieży, wrażenie jest takie, że tu zebrali się wszyscy mieszkańcy gminy! Za chwilę pochód wyrusza pod fort „Wędrowiec”. Wielobarwna kolumna rozciągnęła się na dobry kilometr drogi, tu i tam naznaczona licznymi pocztami sztandarowymi. Pod dźwięki wojskowej orkiestry przybyli zajmują plac przed fortem, ukształtowany w formie amfiteatru, następuje powitanie uczestników uroczystości przez Przewodniczącą Rady Gminy Leona Figurę. Trudno tu wymienić wszystkich przybyłych, ponieważ lista obejmuje kilka stron maszynopisu! Jest z nami

dwóch obrońców Węgierskiej Górki, por. Antoni Wolny i kpt. Stefan Gorczakowski.

Po odczytaniu długiej listy, przybyli kierują wzrok w stronę ołtarza polowego, ustawionego na podwyższeniu obok fortu. Zaczyna się uroczysta Msza Św. w intencji poległych, sprawowana przez Ks. Biskupa Tadeusza Rakoczego Ordynariusza Diecezji Bielsko-Żywieckiej, w asyście licznych księży. W ciepłych słowach Jego Ekscelencja zwraca się także do zebranych dzieci, witając ich z rozpoczęciem nowego roku szkolnego. W czasie Mszy gra na przemian orkiestra wojskowa i śpiewa chór, co stwarza niezwykle podniosłą atmosferę.

Po Mszy - okolicznościowy program w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej w Węgierskiej Górce. Uroczystość kończy Apeł Poległych. Później następuje złożenie wieńców i kwiatów pod tablicą pamiątkową. Na koniec gospodarze zapraszają wszystkich na grochówkę żołnierską. Orkiestra gra melodie znanych piosenek żołnierskich i patriotycznych. Dorośli i mło-

dzie powoli opuszczają miejsce zebrania...

Każdy z nas pewnie rozważa w swoim sercu dzisiejszą uroczystość, każdy też inaczej, bo są wśród nas starzy i młodzi, ludzie z doświadczeniem życiowym i ci, którzy dopiero teraz rozpoczynają swoją drogę życiową. Co nas - wszystkich połączyło w tym dniu? Czy tylko poczucie obowiązku lub ta przysłowiowa ciekawość? Myślę, że nie! Ta przychyna nie potrzebuje żadnej

argumentacji, bo imię jej - patriotyzm! To jest w każdym z nas, nabyte z mlekiem matki, wyniesione jako najdroższy skarb z domu rodzinnego. Tak było zawsze i tak jest teraz! I dlatego tak wymowne i pełne znaczenie stają się słowa wypisane na steli w tym Miejscu Pamięci: „NIE ŻAL ŻYC DLA NIEJ, NIE ŻAL I UMIERAĆ”.

Anatol F. SULIK

P.S. Autor wyraża podziękowanie Wójtowi Gminy Węgierska Górka p. Piotrowi Tyrlikowi za zaproszenie na uroczystość oraz otrzymane materiały informacyjne.



Plac przed fortem „Wędrowiec” tuż przed uroczystością

REGULAMIN

XV Międzynarodowego Festiwalu Kultury Polskiej „Tęcza Polesia”

poświęconego dwudziestolecia Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie oraz 20. rocznicy wolnych wyborów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Festiwal „Tęcza Polesia” jest tradycyjną coroczną przedsięwzięciem kulturalnym organizowanym przez Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie. Współzałożycielami Festiwalu byli Stanisław Szalacki i Walenty Grabowski, osoby wielce zasłużone dla odrodzenia i rozwoju polskości na naszym terenie, wybitni działacze Związku Polaków na Ukrainie. Pierwszy Festiwal odbył się w roku 1991. Wtedy wzięły w nim udział nowopowstałe polskie zespoły pieśni i tańca z obwodu Żytomierskiego. W dniach 20-22 listopada roku 2009 odbędzie się XV Międzynarodowy Festiwal Kultury Polskiej „Tęcza Polesia”.

Organizatorzy Festiwalu

- Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”;
- Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”;
- Konsulat Generalny RP w Łucku;
- Wydział do spraw Kultury i Turystyki Żytomierskiego Urzędu Obwodowego;
- Rada miasta Żytomierza;
- Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie.

Cele Festiwalu:

Odrodzenie, rozwój i zachowanie polskiej kultury i tradycji.

- ✓ Angażowanie nowych polonijnych zespołów artystycznych;
- ✓ Podniesienie poziomu artystycznego uczestników imprezy;
- ✓ Umożliwienie wymiany doświadczeń polskim i polonijnym zespołom artystycznym;
- ✓ Nawiązanie nowych kontaktów artystycznych między zespołami z Polski i Ukrainy;
- ✓ Kontynuacja wieloletniej pracy ukierunkowanej na krzewienie kultury polskiej w obwodzie Żytomierskim.

Zasady przeprowadzenia XV Międzynarodowego Festiwalu Kultury Polskiej „Tęcza Polesia”:

Festiwal odbędzie się w dniach 20-22 listopada 2009 roku w sali Żytomierskiej Filharmonii.

Adres:
Ulica Puszczyńska 26, m. Żytomierz, UKRAINA
Kolejność występów uczestników ustala Komitet Organizacyjny.

Skład uczestników:

W Festiwalu biorą udział polskie zespoły, zespoły polskich stowarzyszeń kulturalno - oświatowych, poszczególni wykonawcy reprezentujący kulturę polską.

Komitet Organizacyjny podejmuje decyzję o zakwalifikowaniu do udziału w Festiwalu.

Komitet Organizacyjny

- XV Międzynarodowego Festiwalu Kultury Polskiej „Tęcza Polesia”;
- Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie. Ulica Kijowska 49, 10005 Żytomierz. UKRAINA
Tel./fax: +38 (0412) 395558, +380971998308.

Wymogi Festiwalu:

1. W Festiwalu mogą uczestniczyć zespoły prowadzące systematyczną działalność koncertową, która potwierdza ich wysoki poziom artystyczny.
2. Na Festiwalu mogą być wykonywane utwory polskich i ukraińskich kompozytorów reprezentujące dialog polskiej i ukraińskiej kultury.
3. Czas trwania jednego występu – do 10 minut.
4. Karty zgłoszeniowe muszą wpłynąć do Komitetu Organizacyjnego do 30 października 2009r. W zgłoszeniu podane być powinny: tytuły utworów oraz nazwiska autorów, imiona i nazwiska wykonawców, instrumenty muzyczne niezbędne do występu, sprzęt techniczny, krótka informacja o zespole/ wykonawcy oraz płyta DVD z nagraniem proponowanego na festiwal repertuaru.
5. Do udziału w Festiwalu przez Komitet Organizacyjny mogą zostać wytypowane zespoły/wykonawcy wyróżnione/ wyróżnieni na festiwalach: „Polska Kołoda na Żytomierszczyźnie” w Korosteniu, „Dni Kultury Polskiej w Berdyczowie”, „Dni Kultury Polskiej w Olewsku”, „Bo świat – to my” w Wołodarsku Wołyńskim.



6. Zabronione jest korzystanie z playbacku.
7. Zespoły biorące udział w Festiwalu po raz kolejny, powinny zaprezentować nowe programy występu.

Warunki organizacyjno - finansowe:

Koszty podróży ponoszą uczestnicy Festiwalu. Koszty żywienia i zakwaterowania zespołów z Ukrainy - uprzednio zgłoszonych i zakwalifikowanych zgodnie z regulaminem - pokrywa Komitet Organizacyjny.

Komitet organizacyjny wyróżnia uczestników dyplomami i upominkami.

Komitet Organizacyjny, organizacje społeczne oraz sponsorzy mają prawo do przyznania nagród specjalnych i premii pieniężnych uczestnikom Festiwalu.

Wszystkie wyróżnienia muszą być uzgodnione z Komitetem Organizacyjnym Festiwalu.

Modlimy się o pokój. Ale pokój jest możliwy tylko w mocy słowa Tego, kto swej mocy nie wystawia na pokaz. Jego słowo jest trudne, Jego nauka jest trudna dla ludzi, którzy nie poznali Go osobiście. Boża obecność rodzi zupełnie nowy pokój we wnętrzu człowieka. Człowiek modlący się staje spokojniejszy. W człowieku modlącym się odbywają się głębokie przemiany, których on sam nie byłby w stanie poczynić. Modlimy się o pokój, którego nie będzie bez Bożej pomocy. Ponieważ nie mając współpracy z Bogiem stajemy na progu ogromnych niebezpieczeństw. Czy zdajemy sobie z tego sprawę? Ilość rozwodów i samobójstw zwiększa się, a to oznacza, że ludzie mają poważne wewnętrzne rozłamy duchowe.

Dlatego odbieram trud uczestników tego Rajdu jako wielką pomoc duchową dla Polski i Ukrainy. Trud, który może mieć bardzo dobre owoce miłości. Tylko łączmy to z Chrystusem, który wlewa swoją moc w nasze zwyczajne ludzkie wysiłki. Módlmy się za Polskę i Ukrainę, o głęboką odnowę dla naszych narodów i państw, aby nastąpiło prawdziwe pojednanie Polski i Ukrainy ku przyszłej zdrowej przyszłości”.

Po zakończeniu Mszy Świętej, pod radosne oklaski obecnych, panie Jadwiga Pawluk, Zofia Wanda Wołosatowa i Swietłana Wisołowska otrzymały Kartę Polaka z rąk Konsula Andrzeja Słomskiego.

Szybko napływający zmierzchu nie stał na przeszkodzie tej nadzwyczajnej uroczystości, końcowym akordem której był hymn „Boże, coś Polskę”, wzniesione odśpiewany przez obecnych w blasku gorących płomieni ponad stu wielkich pochodni.

Eugeniusz GOŁYBARD
(Zdjęcia autora)

RYSOWNICY POLSCY



Marcin Chudzik

Filozofia życiobytu

KLATKA

Gospodarka świata Imperium pieniędzy Bez nich - życie ludzi Lichawe lub w nędzy	Kto marzy o władzy Musi mieć...pozycję Finansowe wsparcie I takąż...kondycję
Wszystko...przez Fenicjan Pieniądz wymyślili Według zamożności Świat nasz podzielili	Bez celu - jak frajer Pieniądze nie błądzą Słabsi - wybierają A bogatsi...rządzą
Chcesz być prezydentem Kampania kosztuje Jeden w niej startuje A reszta - głosuje	Kryzys, boom, dobrobyt Nic tu nie przesądza Siedzimy - jak w klatce W imperium...pieniądza!

Mikołaj ONISZCZUK

Blisko pięć ton materiałów wybuchowych znaleziono w lasach w okolicach Mielca (Podkarpackie). O groźnych pozostałościach wojennych policjanci byli zawiadamiani, najczęściej przez grzybiarzy.

Z opublikowanych ostatnio statystyk Narodowego Banku Polskiego wynika, że Polacy nie chcą wpłacać do banków nowych oszczędności. A firmy wręcz coraz częściej likwidują swoje lokaty. Jest to, być może, efekt ostatnich obniżek oprocentowania lokat przez banki.

Ile zarabiają?

Pytanie o zarobki zawsze budzi zainteresowanie, choć w naszej kulturze raczej się od niego stroni. Aczkolwiek według magazynu „Gwiazdy”, za dzień spędzony na planie polscy aktorzy otrzymują po kilka tysięcy złotych. Ile dokładnie? To zależy od ich popularności.

Благодійні внески на підтримку "Дзєнника Київського" просимо перераховувати за реквізитами, які наведені на нашій інтернет-сторінці
www.dk.com.ua



Szczęśliwa żona do męża:
- Kochanie, nasz synek już chodzi!
- Tak? To niech wyniesie śmieci.

Elegancko ubrany gość pyta kelnera:

- Dlaczego wpuścił pan do restauracji tę bandę pijaczków?

- Pssst! To był jedyny sposób, aby pozbyć się bigosu, który kucharz zrobił tydzień temu!

- Stirlitz, mam dwie wiadomości: złą i bardzo złą - powiedział Mueller. - Od której zacząć?

- Od złej.
- Radziecka radiotelegrafistka wszystko powiedziała.

- A ta bardzo zła?
- Nie nam powiedziała, tylko waszej żonie.

- Słyszałem, że nauczyłeś swoją żonę grać w pokera?

- No, to był superpomysł! Wczoraj wygrałem od niej połowę swojej pensji.

Napis na zderzakach:
Mam zepsuty klakson.
Obserwuj środkowy palec u ręki.

Mąż do żony w mieszkaniu w wieżowcu:

- Wiesz, chodzą plotki, że listonosz miał romans ze wszystkimi kobietami z tego bloku z wyjątkiem jednej.

- Założę się, że to ta przykra pani Selfridge z piątego piętra.

- Panie doktorze, każdej nocy śniam mi się nagie dziewczęta, jak wbiegają i wybiegają z pokoju...

- I chce pan, żeby ten sen się nie pojawiał?

- Nie, tylko chciałem spytać, co zrobić, żeby one tak nie trzaskały drzwiami...

Umęczony klient żali się psychologowi:

- Od miesięcy prześladowuje mnie koszmar. Śni mi się, że ktoś ciągle za mną chodzi.

- Kim pan jest z zawodu?

- Przewodnikiem.

Młody agronom ogląda sad i poucza właściciela:

- Pan ciągle pracuje starymi metodami. Będę zdziwiony, jeśli z tego drzewa uda się panu zbierać choćby 10 kg jabłek.

- Ja też będę zdziwiony, gdyż zawsze zbierałem z niego gruszki.

Spod pióra Mickiewicza

ZAPOROŻE - okolice tak nazwane od porohów, czyli katarakt Dniepru, kędy osiadłe kozactwo pod panowaniem Polski za czasów Zygmunta niemałe dla kraju świadczyło przysługi; prześladowane nareszcie od szlachty i jezuitów, w ustawicznych z nimi zatargach przeszedłszy pod panowanie monarchów rosyjskich, na nowo urządzone i na zawsze poskromione.

Aforyzmy WALDEMARA KANI

- ◆ Całe życie poniewierał się po cudzych kątach widzenia.
- ◆ To chytry rząd. Jeszcze nic nie dał, a już zabrał.
- ◆ Widziałem króla żebraków. Lachmany miał z podatków.
- ◆ Nawet własne sumienie, które go gryzło odczuwało niesmak.

Nadstał Igor PŁYTA

ŁAMISŁÓWKA

Przeczytaj szybko:

Mąż gzęgżółki w chaszczach trzeszczy, w krzakach drzemie kszyk, a w Trzemesznie straszy jeszcze wytrzeszcz oczu strzyg.

Rada Miejska w Słupsku uchwaliła jeszcze w 2006 roku przepis mówiący, że „w miejscach publicznych zwierzęta domowe, zwłaszcza psy, mogą przebywać wyłącznie pod nadzorem osoby dorosłej, która jest zdolna do kontroli zachowania się zwierzęcia”.

Ludzie subtelni i delikatni mało zazwyczaj bywają płatni. za to brutalność, chociaż dewiacja, to jest najwyższa kwalifikacja.

Michał MALAWSKI

Dziś na naszej planecie jest 8 600,000 bogaczy. Ich liczba równa się np. liczbie mieszkańców Czech. Kryzys też ich nie oszczędził, ale wciąż dysponują ogromnymi pieniędzmi.



Rekonstrukcja spotkania wojsk niemieckich i sowieckich 17 września 1939 r. w Brześciu ("Wrocław - rynek wrzesień 2009.) Podobną rekonstrukcję zorganizowało w Warszawie Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

**DZIENNIK
KIJOWSKI**



"Дзєнник Київський"
Реєстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:
Державний Комітет України
у справах національностей та релігії
Спілка поляків в Україні
Редакція газети "Дзєнник Київський"

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk
zast. red. naczelnego Borys Dragin
WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"
Adres redakcji - Адреса редакції
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: kos@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:

Eugeniusz Golybard - korespondent, Dorota Jaworska - tłumacz-korektor, Łarysa Kaszczuk - księgowa, Andżelika Plaksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent, Anatol Sulik - korespondent, Mikołaj Oniszczyk - korespondent z Warszawy.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący
Stanisław Panteluk

Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на місяць.
Роздрібна ціна у продажу - договірна.
Газета надрукована у ВАТ "Київська правда".

Зам. 1811 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16